Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 3 listopada 1936 r. | Nr. 128

Pomoc zimowa

dla bezrobotnych i biednych.

Zbliża się zima, a z nią nieodłączny towarzysz mróz. Wieleż myśli i serc ojców i matek w Polsce stanęło przed zagadnieniem, skąd wziąć na ciepły przyodziewek dla dzieci, czym opalić zimą izbę, jak w długich miesiącach zimowych nakarmić siebie z rodziną? Czy ta serdeczna troska winna być tylko ciężką własnością najbiedniejszych, czy też musi ona stać się troską społeczeństwa, jako całości dla zorganizowanej społeczności polskiej jej przodowników i działaczy?

Odpowiedź jasna, a konsekwencja nieuchronna i twarda. Bezrobocie, nędza, bezdomność, a wślad zatym wzrost chorobowości i przestępczości są wynikiem najgłębszego kryzysu ekonomicznego, wadliwej struktury gospodarczej w państwie i warunków specjalnie naszych, jak przeludnienie i ½ milionowy przyrost roczny ludności. Jeśli do tego dodamy ograniczenia w międzynarodowej wymianie towarów i kapitałów, bariery imigracyine, musimy z tego rachunku wyprowadzić prosty wniosek, że nikt nam nie pomoże, a zatem musimy wszyscy wyruszyć na front walki z biedą i spełnić obowiązek niesienia ofiarnej pomocy.

Przy każdym dziele ludzkim, o ile ono ma być udane i dać wielkie wyniki, na skalę potrzeb musi tlić iskra Boża, a praca wszystkich musi być inspirowana nakazami sumienia i potrzebą pełnego uwzględnienia zasad etycznych, tak hojnie w duszach polskich rozrzuconych.

Niesienie pomocy zimowej dla współobywateli nie wpływa tylko z naszych uczuć chrześcijańskich; a już w żadnym wypadku nie powinno nosić charakteru jałmużny i cech akcji charytatywnej.

Ofiarowanie wspólnie i przez każdego z nas pomocy materialnej i bezinteresownej pracy jest równocześnie wynikiem przesłanek rozumowych i uczuciowych. Każdy rozumny obywatel musi odpowiedzieć sobie, że jeżeli bezrobocie i bieda nie jest wynikiem zaniedbań czy opieszałości obywatela nie pracującego i nie zarobkującego, ale warunków zewnętrznych, — to winien nieść mu pomoc. Ład i spokój społeczny, a nawet bezpieczeństwo życia i mienia, zapobieganie rozruchom czy akcjom rewolucyjnym zależne są od stopnia i wyników akcji społecznej i sharmonizowanego z nią działania Rządu. Chłód i głód, to żywioł silny i bezwzględny — silną zatem i wielką powinna i musi być akcja pomocy zimowej.

Zorganizowanie pomocy i jej wyniki są w obecnej sytuacji gospodarczej wyrazem poczucia odpowiedzialności poszczególnych obywateli i społeczeństwa zorganizowanego w rodzinach, stowarzyszeniach i związkach, samorządzie terytorialnym, zawodowym, społecznym i gospodarczym. Odpowiedzialność jaką niesiemy za przeszłe i przyszłe pokolenia, za wielkość i powagę poczynań teraźniejszości wkłada na nas wielkie zadanie załatwienia pomocy zimowej w sposób należyty. Zdajemy sobie sprawę, że siedem chudych lat kryzysowych kończy się, że idą lepsze czasy, z tą więc wiarą i nadzieją, idziemy z pomocą i pracą w ciągu zimy na rzecz bezrobotnych i biednych.

Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy bezrobotnym, który został utworzony w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Gen. Edwarda Smigłego Rydza czuwać będzie nad zorganizowaniem całej akcji i rozprowadzeniem zebranych funduszów, środków żywności, odzieży i materiałów opałowych Przewodniczący Komitetowi Minister Opieki Społecznej, a w wydziale Wykonawczym pracują przedstawiciele całego Społeczeństwa. Utworzono równocześnie Komitety Wojewódzkie, powiatowe i gminne, których Obywatele ofiarowali bezinteresowną pracę, wydatki więc administracyjne będą bardzo małe. Wszyscy, którzy spełnią swój obowiązek i złożą ofiarę, mają gwarancję i pewność, że ich wysiłek zostanie zużyty celowo i pod kontrolą publiczną.

Zadając sobie pytanie, co na pomoc zimową winny dać miasta, a co wieś, możnaby ogólnie powiedzieć:

Miasta winny dostarczyć pieniędzy, odzieży i bezinteresownej pracy w organizacji.

Wieś zaś środków żywności i dowiezienia ich do magazynu czy stacji kolejowej.

Wyrażamy przekonanie, że w dziele pomocy zimowej nie zabraknie nikogo i że w maju 1937 r. gdy będziemy robić sprawozdania i rachunek z dokonanych prac — Społeczeństwo polskie będzie mogło sobie powiedzieć — obowiązek spełniony.

Europa na beczce prochu.

Konflikt hiszpański, a sytuacja międzynarodowa. Sowiety świadomie dążą do podpalenia pokoju europejskiego — Brutalne fakty.

„Pozorna rewolta"

Było w ostatnim sześcioleciu wiele punktów zapalnych w Europie, wiele groźnych beczek prochu, które swym wybuchem miały podpalić świat, że wymienimy tylko zagłębie Saary, parokrotnie Gdańsk, parokrotnie Kłajpedę, Austrię a ostatnio Abisynię. Nigdzie jednakże groza faktów nie była tak wielka, tak bezpośrednia, jak to ma miejsce w Hiszpanii, od szeregu miesięcy krwawiącej w bratobójczej walce.

Początkowo pozornie błaha „rewolta generalska" szybko przeobrażająca się w wielkie powstanie narodowe, wciągnęła w swą orbitę szereg mocarstw europejskich, a już napewno potrafiła scentralizować na płonącym półwyspie Pirenejskim uwagę opinii całego świata.

Groźba wojny.

Zdawało się, że powstanie w Londynie komitetu nieinterwencji, który zgromadził przedstawicieli 27 państw, podziała na podnieconą opinię światową niby kojący plaster, o tyle bardziej pożyteczny, że przyczyni się również do.. likwidacji działań wojennych w Hiszpanii.

Niestety, była to jeszcze jedna złuda na wzór mętnych koncepcji ligowych. Dzisiaj można śmiało o tem mówić, bo zanim my zdecydowaliśmy się wyciągać wnioski i stawiać hipotezy, przemówiły fakty, z całą brutalnością wskazujące na to, że nie wszystkim drogi jest spokój w Europie, że niektóre mocarstwa bez osłonek dążą do... obalenia tego spokoju, chociażby kosztem nowych tysięcy ofiar ludzkich.

Sowiecki manewr

Deklaracja rządu Z. S. R. R. złożona na piątkowym posiedzeniu komitetu nieinterwencji przez ambasadora Rosji Sowieckiej w Londynie p. Majskiego jest wymownym dokumentem tych dążeń, mimo iż sowieckie M. S. Z. usiłowało ogólnie ostry ton tejże deklaracji złagodzić powoływaniem się na... nielojalność innych mocarstw.

Nie mamy oczywiście najmniejszego zamiaru wykazywać o ile ten właśnie manewr sowiecki ma rację bytu, jako bowiem państwo neutralne, musimy kontentować się jedynie rolą obserwatora, baczącego co najwyżej na to. aby płomień wojenny z półwyspu Pirenejskiego nie przerzucił się na inne kraje Europy. Ale takie właśnie stanowisko każe bacznie zrewidować sowiecką deklarację.

Czy wystąpienie Sowietów istotnie podyktowane zostały jedynie i wyłącznie nielojalnością innych mocarstw reprezentowanych w londyńskim komitecie nieinterwencji, a w szczególności Niemiec i Włoch, rzekomo zaopatrujących w materiały wojenne armię powstańczą gen. Franco?

Wywalanie otwartych drzwi.

Wydaje nam się, że raczej nie. Boć przecież gdyby nawet ta pomoc dla armii powstańczej ze strony Niemiec i Włoch istniała, to — Bogiem a prawdą — rząd madrycki zdaje się również nie był pozbawiony pomocy ze strony Sowietów. Oczywiście, siłą rzeczy musimy opierać się jedynie i wyłącznie na relacjach prasy zachodnio-europejskiej, która w wielu wypadkach bardzo dokładnie rozpisywała się na temat zbrojnej pomocy Kremla dla Madrytu. ale relacje te były tak powszechne i tak, jak wyżej zaznaczyliśmy, dokładne, że trudno im nie wierzyć. W tych warunkach deklaracja sowiecka na tym odcinku byłaby poprostu... wywalaniem otwartych drzwi.

Polska i naprężenie w Europie.

Pozostaje jednakże jeszcze inny odcinek. Oto — pokój Europy, który, jak twierdzą fachowcy, nie w smak idzie Sowietom, a storpedowanie tego pokoju via Hiszpania, to byłaby istotnie okazja rzadka i o nieobliczalnych następstwach, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę obecną konfigurację mocarstw europejskich i przemiany, jakie w polityce muszą nastąpić po wizycie hr. Ciano u Hitlera.

I chociaż my osobiście, państwo które od początku swego istnienia wykazuje maksimum dobrej woli w utrzymaniu światowego pokoju pragnęliśmy szczerze aby Hiszpania z 1936 r. nie odegrała w życiu Europy roli .. Serajewa z 1914 r., to jednak kto wie czy transportowiec sowiecki storpedowany przez Niemiecką łódź podwodną na Bałtyku, bądź Włoską na morzu śródziemnym, nie przedzierzgnie się w tę ponurą beczkę prochu, która od kilkunastu lat płoszy sen z oczu Europie.

Swięto Niepodległości

uczci stolica wielką defiladą i przemarszem wojsk

Zniżki kolejowe do stolicy.

Tegoroczna defilada i przemarsz wojsk w Warszawie w dniu święta Narodowego odbędzie się na terenie Alei Ujazdowskich, Nowego Swiatu i Krakowskiego Przedmieścia.

Na całej trasie rozstawione będą szpalery organizacyj społecznych, związków i P.W.

Sama defilada odbędzie się na Rozdrożu w Alejach Ujazdowskich, gdzie też staną trybuny dla rządu, generalicji i wyższych oficerów, posłów i senatorów oraz osób zaproszonych.

W defiladzie wezmą udział główne jednostki zmotoryzowane i lotnictwo, które ma towarzyszyć wojskom na trasie przemarszu.

W związku z uroczystościami Swięta Niepodległości spodziewane jest przybycie do Warszawy około 20.000 osób. Liga Popierania Turystyki wyjednała dla przyjeżdżających na dzień 10, 11 i 12 listopada 50 proc. zniżki kolejowe, a prócz tego zorganizuje 8 pociągów popularnych które przybędą z Krakowa, Katowic, Równego, Lublina, Radomia, Kielc, Poznania i Gdyni.

Już kilkaset tysięcy złotych zebrano na bezrobotnych.

Aczkolwiek indywidualna zbiórka na pomoc dla bezrobotnych nie zaczęła się jeszcze — zewsząd napływają liczne ofiary w gotówce i naturze.

Z ofiar pieniężnych zebrało się już kilkaset tysięcy złotych, a do naczelnego wydziału i komitetów co raz więcej osób przynosi paczki z żywnością lub odzieżą.

Czy żydzi dostarczą zwłok do prosektorium w Poznaniu?

POZNAN Dziekan wydziału medycznego Uniwersytetu Poznańskiego uzależnił dalsze przyjmowanie żydów na wydział medycyny od dostarczania zwłok żydowskich do prosektorium. Mimo zapewnień nadrabina Schorra, dotąd zwłok tych nie dostarczono, choć już minął termin w tej sprawie.

Pomorze spieszy z pomocą bezrobotnym

Normy świadczeń na pomoc zimową na terenie Województwa Pomorskiego.

Prezydium Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym uchwaliło następujące normy świadczeń na pomoc zimową:

Dla przemysłu od obrotu, dla handlu i rzemiosła od świadectw przemysłowych, rolnictwa od ilości uprawnej ziemi, nieruchomości miejskiej — wpływów komornego, bankowości — zysków brutto, a dla wszystkich innych grup zarobkowych od dochodu netto, w następującej wysokości:

I. a) Przedsiębiorstwa przemysłowe, które wykupiły świadectwa przemysłowe od I do VI kat. włącznie opłacać będą świadczenia od obrotu niezależnie od dochodu w wysokości 2 pro mille obrotu za 1935 r.; 2) przedsiębiorstwa przemysłowe VII i VIII kat. opłacać będą świadczenia odpowiednio do kat. VII — 5,— zł., kat. VIII — 3,— zł.

II. Przedsiębiorstwa handlowe opłacać będą świadczenia odpowiednio do kat. wykupionego świadectwa przemysłowego według następujących stawek: I kat. — 500,— zł, II kat. — 50,— zł, III kat. — 20,— zł, IV kat. — 3,— zł.

III. Nieruchomość miejska: a) właściciele nieruchomości w których komorne nie zostało ściągnięte w roku 1935 w 30 proc. i wyżej opłacają $^1/_2$ proc. od wpływów brutto w roku 1935 b) inni właściciele nieruchomości miejskiej opłacają 1 proc. wpływów brutto za ten sam okres.

IV. Bankowość. Bankowość ponosi świadczenia w wysokości $1^1/_2$ proc. od zysku brutto w roku 1935.

V. Swiat pracy. Ze względu na samorzutne opodatkowanie się świata pracy na terenie Województwa Pomorskiego w wysokości 10 pr. od zadeklarowanej sumy Pożyczki Narodowej, które to świadczenie jest wyższe od pronowanych norm Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym — Prezydium Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym nie chcąc hamować napływających ofiar, ustaliło przyjąć powyższą normę za obowiązującą na terenie Województwa Pomorskiego do czasu ostatecznego uregulowania tego zagadnienia. Jako podstawę należy przyjąć wysokość zadeklarowanej Pożyczki Narodowej lub odpowiednią kwotę dla tych, którzy nie deklarowali Pożyczki Narodowej.

VI. Rolnictwo ponosić będzie świadczenia od użytków w ha. Jako minimum przyjmuje się 2 kg żyta i 5—10 kg ziemniaków od 1 ha. Właściciele lasów ponoszą świadczenia w porozumieniu z Komitetami Powiatowymi. Dzierżawcy gospodarstw leśnych i rolnych ponoszą świadczenia w połowie, drugą połowę ponosi właściciel. Przy zamianie przelicza się 1 kg żyta na 5 kg ziemniaków i odwrotnie.

Służba rolna: a) robotnicy rolni, ordynariusze, rzemieślnicy i chałpnicy, pracujący przez cały rok, jednorazowo 50 kg ziemniaków lub 10 kg żyta; b) zaciężnicy (szarwark) wszelkich kategorii składają 12 i pół kg ziemniaków lub 2 i pół kg żyta, ekonomi (rządcy) — 200 kg ziemniaków lub 40 kg żyta.

Najstarszy Niemiec ma polskie nazwisko

BERLIN. 27 bm. obchodził w pełni sił 111 lecie swych urodzin najstarszy obywatel Rzeszy Fryderyk Sadowski rodem z Orłowa w Prusach Wschodnich.

100 tysięcy od B. G. K. na pomoc zimową

Rada Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła przekazać 100.000 złotych na pomoc dla bezrobotnych.

Nowa umowa handlowa z Niemcami weszła w życie.

WARSZAWA. Z dniem wczorajszym wszedł w życie protokół podpisany pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką w sprawie przedłużenia umów handlowych.

W obrocie towarowym polsko-niemieckim stosowane będą nadal przepisy o transakcjach kompensacyjnych.

Belgja jest zmuszona otworzyć swe granice dla emigracji obcej.

Kopalnie zażądały sprowadzenia 4 000 robotników głównie Polaków.

BRUKSELA. Kopalnie belgijskie nie są w stanie produkować węgla w takiej ilości, w jakiej napływają zamówienia od miejscowego przemysłu. To spowodowało zwyżkę cen węgla opałowego. Rząd belgijski chcąc temu zapobiec zwiększył o 75.000 tonn miesięcznie import węgla obcego, lecz kopalnie belgijskie oświadczyły że wszyscy bezrobotni górnicy, jak również i ci, którzy chcą pracować w górnictwie, otrzymali pracę i mimo to we wszystkich niemal zagłębiach brak jest rąk do pracy. W związku z tem kopalnie belgijskie zażądały od rządu otworzenia granic dla emigracji obcej i sprowadzenia natychmiast pierwszego transportu złożonego z 4.000 robotników cudzoziemców, przyczem chodziłoby tu głównie o Polaków, którzy pracując w miejscowych kopalniach są uważani za najlepszą siłę roboczą.

Żądania kopalń belgilskich sprowadzenia robotników obcych należy tłumaczyć tem iż Belg stroni od pracy w kopalni, która jest bardzo ciężka, dlatego też nawet w okresie bezrobocia kopalniom trudno było znaleźć rąk do pracy. W chwili obecnej jednak produkcja węgla jest większą, niż w okresie największego dobrobytu. Tak samo flandryjski przemysł tekstylny zawiadomił rząd belgijski, że musi sprowadzić robotników z zagranicy, gdyż nie jest w stanie znaleźć ich w Belgii.

„Batory" przebył trzy sztormy.

WARSZAWA. Z M/S „Batory" komunikują, że statek przebył trzeci sztorm w czasie bieżącej podróży do Nowego Yorku. Huragan ten wyjątkowej siły, trwający 18 godzin, statek wstrzymał doskonale. Pasażerowie i załoga zdrowi.

26 miliardów deficytu.

„Inauguracyjny" budżet rządu Bluma.

PARYZ. Po wyjaśnieniach ministra skarbu wiadomo się stało, że budżet na rok 1937, zwyczajny i nadzwyczajny przyniesie deficyt w fantastycznej wysokości 22 i pół do 26 i pół miliarda franków.

Podczas gdy komunistom budżet ten wydaje się jeszcze za... skromny, radykali biją na alarm. Dziennik Herriota „Ere Nouvelle" nazywa projekt budżetowy „owocem imaginacji" i twierdzi, że równowaga budżetowa nie da się osiągnąć wyłącznie przez ustawiczne wydawanie czeków, płatnych w dalekiej przyszłości.

Związek Naucz. Polskiego przeciwko „I.K.C."

Proces o zniesławienie.

W warszawskim sądzie okręgowym toczył się proces, wytoczony przez zw. Nauczycielstwa Polskiego jako wydawcę „Płomyka", przeciw „Il. Kurierowi Codziennemu" o zniesławienie.

Przedmiotem sprawy było wystąpienie „I. K.C. przeciwko „Płomykowi" w artykule „Szaleństwo czy zbrodnia. Młodzież szkolna w Polsce truje się jadem bolszewizmu".

Artykuł zarzuca, iż „Płomyk" unika omawiania wielkich wydarzeń z naszej historii, wysiłków społeczeństwa na polu gospodarczym i tematów społecznych, sięga natomiast po wzory do bolszewickiej Rosji.

W toku przewodu sądowego starły się dwie grupy świadków. Rzecznicy oskarżenia adw. Jarosz i adw. Lesman, powołali na świadków sen. Sieroszewskiego, Wincentego Rzymowskiego, dyr. Jakla — kierownika działu naukowego międzynarodowego biura wychowania w Genewie i szereg pedagogów. Obrona zaś wskazała ks. Janusza Radziwiłła, posła Huten Czapskiego, ks. prałata Kwiatkowskiego, ks. Kaczyńskiego i t. d.

Swiadkowie oskarżenia wypowiadali się o „Płomyku" nader dodatnio. Jak stwierdził dyr. Jakiel międzynarodowa komisja wydała ocenę, że pod względem **pedagogicznym, narodowym i przygotowania dzieci do przyszłej roli obywateli wydawnictwo „Płomyk" jest najlepiej postanowione pośród wszystkich wydawnictw tego rodzaju w Europie.**

Swiadek p. Suda prezes Zw. Nauczycieli w m. st. Warszawie, stwierdza na pytanie adw. Jarosza, że nauczycielstwo na jednym ze zjazdów uchwaliło, by „I.K.C." nie dopuszczać do rąk młodzieży, orzekając, że pismo to młodzież demoralizuje.

Spośród grupy świadków obrony wyróżniają się zeznania ks. Kwiatkowskiego prezesa Instytutu Naukowych Badań komunizmu. Swiadek stwierdza że Nr. 25 „Płomyka" gdzie jest według jego zdania gloryfikowany teatr rosyjski, obrazki idyll dziecięcych, sprawia wrażenie od powiednika instrukcji VII kongresu Kominternu co do zamaskowanej działalności komunistycznej przez urabianie przychylnych nastrojów.

Drugi świadek obrony prok. Szypuła z Krakowa wspomina, że faktyczna redaktorka „Płomyka" p. Wanda Wasilewska ma sprawę za wydanie, oczywiście już nie w „Płomyku" odezwy do młodzieży o treści komunistycznej.

Po tych diametralnie sprzecznych opiniach świadków sąd zamknął przewód, wyznaczając przemówienia stron na 4 listopada.

Pobór II raty podatku gruntowego.

Do ułatwienia drobnym rolnikom uregulowania drugiej raty podatku gruntowego za rok 1936, Ministerstwo Skarbu zarządziło, że pobór drugiej raty podatku gruntowego za 1936 r. przez sołtysów przy współudziale wydelegowanych w tym celu urzędników skarbowych, zorganizowany będzie przez urzędy skarbowe w dn. od 1 do 19 grudnia br., przy czym gdyby wyznaczony okres poboru nie pozwalał ze względu na rozmiary okręgu na objęcie poborem wszystkich rejonów, mogą urzędy skarbowe rozpocząć pobór już od dnia 15 listopada br., dokonując go w lispodadzie w rejonach o większej zdolności płatniczej, z tym jednak zastrzeżeniem, że w każdym razie pobór musi być bezwzględnie ukończony w dn. 19 grudnia.

Skrzynka z ametystu

POWIEŚĆ

27 (Ciąg dalszy).

Odczułem dla niej naraz wielką litość; próbowałem wyrazić to słowami, ale wstrzymała mnie ruchem ręki.

— Nic nie mógłbyś mi powiedzieć na pociechę — szepnęła — zrobiłam straszną pomyłkę największą, jaką kobieta zrobić może.

I po długiej przerwie, jakby krępowana nieśmiałością lub **głębszą** nawet pobudką, dodała:

— Kochasz Dorotę. Czy ona cię kocha?...

— Ośmielam się żywić tę nadzieję — odpowiedziałem szczerze — lubo nie dawała mi dotychczas sposobności wyznania jej uczuć moich, które nie mogły być dla niej tajemnicą.

— Och! Doroto! — zawołała.

Był to okrzyk pochodzący z głębi serca, ale mimo doznanego zawodu, nie wyrażała nim goryczy i żalu. Zdawało się, jakby w owej chwili więcej przejęta dolą kuzynki, niżeli swoją własną.

— Ile ona ucierpiała z mojej winy!... Przyczyniałam przykrości wszystkim, którzy mnie kochali... Jestem dziś za to ukarana, srodze upokorzona!

Niepospolita jej natura budziła we mnie szacunek; była szlachetną nawet w swoim żalu, a patrząc na jej blade oblicze opromienione wyrazem jakiejś nadziemskiej słodyczy, mimo boleści trawiącej duszę, pomyślałem jak głęboko musiała być dla niej miłość Sinclaira. Taką kobietę nazwać swoją, popowadzić ją niemal do stopni ołtarza a potem być od niej porzuconym. Los jego uznawałem godny pożałowania, a lubo mój udział w nieszczęściu przyjaciela był zupełnie mimowolny, czyniłem sobie wyrzuty, że nie objawiłem jawnej skłonności moich do pokochanej przezemnie dziewczyny.

Albertyna zdawała się odgadywać bieg myśli moich, bo zbliżywszy się do drzwi, z ręką już na klamce, rzekła, odwróciwszy odemnie głowę:

Schodzę z drogi twego życia. Zanim jednak to uczynię, radabym powiedzieć słów kilka, któreby mnie w części usprawiedliwić mogły w twoich oczach. Nie znałam nigdy matki.

„Wcześnie bardzo dostałam się pod opiekę ciotki, która nie lubiąc dzieci, oddała mnie na pensję; tam dobrze obchodzono się ze mną, ale nikt mnie nie kochano. Byłam brzydkiem dzieckiem; świadomość ta czyniła mnie nieśmiałą i niezręczną. Na pensji wiedziano, że mnie ciotka wychowuje na nauczycielkę i lekceważono mnie nieraz ubogą dziewczynkę. Tymczasem serce moje przepełnione było jednem wyłącznie pragnieniem: stać się dla kogoś potrzebną, kochać i być kochaną.

„Upływały lata; rosłam, nie znając szczęścia i zadowolenia. Dziewczyny, które dawniej ubogie dziewczę traktowały obojętnie, darzyły mnie teraz niekiedy wejrzeniami podziwu, nie okazywały jednak przywiązania. Nie zrozumiałam znaczenia tej zmiany, żyłam coraz więcej zamknięta w sobie, albo też przebywałam myślą w krainie czarów, odnajdywanych w książkach. Czytanie romansów było w chwilach wolnych najmilszą moją rozrywką; marzyłam o tem, jakiej ceny nabrałoby życie, gdybym się była urodziła piękną i bogatą. Niespodzianie ciotka podczas jednej z wizyt na pensji, odebrała mnie i umieściła w najmodniejszym zakładzie naukowym w Paryżu. Stamtąd pozbawiona rad macierzyńskich, zostałam rzucona w wir zabaw i wesołych towarzystw, znanych panu dobrze.

„Od pierwszej chwili ukazania się mego w salonach ujrzałam świat męski u nóg moich, a lubo ciotka nie kochała mnie wcale, powodzenie moje pochlebiało jej próżności, budząc nadzieję, że wyjdę zamąż bogato. Pan Sinclair padł ofiarą tych matrymonialnych planów. Zajął się mną i oświadczył się niebawem. Ciotka była uszczęśliwiona, mnie zaś, która webec jej woli nie mogłam mieć własnego zdania, cieszyło, że narzeczony mój jest gentlemanem, człowiekiem zamożnym, że ma szlachetne upodobania. Nie był jednak wymarzonym ideałem; przyjmując jego oświadczyny — inaczej postąpić było niepodobna, ciotka bowiem kontrolowała każdy czyn, niemal każdą myśl moją — doznawałam jedynie błahego zadowolenia, jakie odczuwa większa część dziewczyn, radujących się z przygotowań przedślubnych i z nadziei posiadania wykwintnie urządzonego domu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JARMARKI
w listopadzie 1936 r.

3	listopada	Jabłonowo (Brodn.)	zwierzęcy
4	„	Lubawa	„
5	„	Brodnica	„
6	„	Kowalewo	„
6	„	Lidzbark	„
10	„	Działdowo	ogólny
10	„	Jabłonowo Zam.	zwierzęcy
12	„	Grodziczno	„
18	„	Nowemiasto	„
19	„	Lubawa	kramny
25	„	Kurzętnik	zwierzęcy

Kronika.

Nowemiasto, dnia 2 listopada 1936 r.

Poniedziałek Dzień Zaduszny, Bohdana
Wtorek Huberta b.
Sroda Karola b.

Słońca: wschód o godz. 6.58 zachód o godz. 16 07

Ostrzeżenie.

Na Pomorzu pojawili się dotąd nieznani nikomu agenci, którzy starają się sprzedać na dogodne raty pożyczkę inwestycyjną oraz dolarową, rzekomo z ramienia Zakładu Kredytowego Gospodarstwa w Krakowie i Domu Bankowego we Lwowie. Tymczasowe świadectwa pożyczek są sfałszowane. „Agentów" należy oddać w ręce policji.

Z miasta i powiatu.

Panów Przedstawicieli Władz i Urzędów oraz Prezesów Organizacyj miejscowych proszę uprzejmie o łaskawe wzięcie udziału w zebraniu, które odbędzie się w środę, dnia 4. listopada br. o godz. 7.30 wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej w celu ustalenia programu obchodu „Swięta Niepodległości".

(—) WACHOWIAK Burmistrz.

„Dzień Zaduszny".

Tegorocznemu świętu umarłych towarzyszyła posępna, chmurna pogoda. Nastrój smutny i przygnębiający. Już w sobotę, w dzień poprzedzający Swięto umarłych, udawali się mieszkańcy na cmentarz, aby przyozdobić groby najbliższych.

W niedzielę panowała pogoda iście zaduszkowa. Nad wieczorem począł mżyć drobny deszcz, lecz mimo to tłumy ludzi podążały na cmentarz. Tysiące świateł jarzyło się na tle bieli chryzantem. Kazanie okolicznościowe na cmentarzu wygłosił ks. proboszcz dr. Pryba.

W dniu dzisiejszym odbyła się w kaplicy cmentarnej żałobna msza św., po czym w procesji po cmentarzu kapłan dokonał święcenia grobów.

Jedyny występ Teatru Rewii i Operetki lwowskiej w Nowymmieście.

W sobotę, dnia 7 listopada o godz. 20.30, w sali hotelu „Centralnego" wystąpi doskonały zespół Rewii Lwowskiej z najnowszymi przebojami pióra lwowskiego poety Henryka Zbierzchowskiego, p. t. „Jarmark śmiechu" Z uwagi na to, że program tej rewii obfituje w nadzwyczajny humor, oryginalne tańce, ciętą satyrę i przemiłą melodję, cieszy się wszędzie niebywałym powodzeniem. Na czele zespołu ulubieniec całej Polski, Antoni Kaczorowski oraz J. Bohuszówna, F. Kidowska i Łozińska, M. Nowicki, St, Krzanowski, M. Jezierski i inni. Lwowski regionalny humor, który dostępny był dotychczas w audycjach radiowych „Na wesołej fali", każdy będzie mógł usłyszeć ze sceny. Wspaniały ten zespół objeżdżając większe miasta, bawi obecnie na Pomorzu, a w sobotę dnia 7 listopada zawita do Nowegomiasta. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni „Drwęca"

Dnia 6. XI. Teatr występuje w Lubawie w sali Hotelu „Pod Orłem", o god. 8.30 wieczorem.

Obchód Dnia Oszczędności w Gimnazjum Miejskim w Lubawie.

W dniu 31 października urządzono w tutejszym gimnazjum uroczysty poranek z okazji Dnia Oszczędności O godz. 12.00 zgromadziła się w auli zakładu młodzież gimnazjalna oraz grono nauczycielskie z p. Dyrektorem Wolbekiem na czele. Do zebranych wygłosił słowo wstępne opiekun Szkolnej Kasy Oszczędności ks. prefekt Prabucki, wskazując w nielicznych lecz treściwych słowach na znaczenie oszczędności dla narodu. Jako drugi punkt programu wygłosiła H. Kasprowiczówna, uczennica kl. III wiersz „Oda do oszczędności". Następnie wysłuchano odczytu ucznia kl. IV. J. Zuchowskiego. Odczyt, starannie opracowany tak pod względem treści jak i formy, a zrozumiały dla każdego, sprawił na słuchaczy bardzo miłe wrażenie i wysłuchano go z wielką uwagą. Uczeń wskazał, że w przyrodzie często spotykamy się z oszczędnością np. u mrówek i pszczół. Podał też, w jaki sposób może młodzież szkolna oszczędzać.

Przy końcu obchodu dokonano wyboru zarządu Szkolnej Kasy Oszczędności. W skład zarządu wchodzą: J. Zuchowski jako prezes, Sobiechowski jako sekretarz i Stęczniewska jako skarbniczka, a jako delegaci poszczególnych klas: Łążyńska, Licznerski, Ornowski, Bestjanówna.

Uroczystość zakończono chóralnym odśpiewaniem „Pieśni o oszczędności".

Miła i niezwykle udatna pod każdym względem uroczystość wywarła na jej uczestnikach jak najlepsze wrażenie, przyczyniła się niewątpliwie do zrozumienia idei oszczędności i zachęci znaczną liczbę młodzieży do oszczędzania.

Z sali sądowej.

Lubawa. Dnia 29. X. 1936 r. przed Sądem Grodzkim w Lubawie odbyły się rozprawy karne, na których zapadły następujące wyroki:

Mellerowie Józef, Wacław i Albin oraz Baranowski Edmund z Targowiska pow. Lubawa, za zmuszanie rolnika Lendzińskiego Stanisława do opuszczenia zajmowanego przez niego mieszkania, skazany każdy po 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Kruszyński Wiktor z Torunia, przebywający obecnie w więzieniu Sądu Grodzkiego w Lubawie, za kradzież artykułów galanteryjnych i spożywczych w wartości ok. 300 marek niemieckich oraz kradzież pieniędzy w 4 wypadkach (ok. 150 marek niemieckich) na szkodę obywateli niemieckich w Iławie, skazany za każdy czyn po 10 miesięcy więzienia, łączna kara 2 lata więzienia.

Kleist Jan z Wąpierska pow. Działdowo, za kradzież leśną w wartości 35 zł. z lasu państwowego w Kiełpinach, skazany na grzywnę 388 zł i koszty postępowania sądowego.

Makowski Hipolit z Truszczyn pow. Działdowo za kradzież świń w wartości 38 zł z pod dozoru Zarządu przymusowego Banku Rolnego w Grudziądzu skazany na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Makowski Tadeusz z Truszczyn, za zmuszanie zarządcy Banku Rolnego w Grudziądzu do oddania w posiadanie 1 konia, skazany na 1 tydzień aresztu w zawieszeniu na 2 lata.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Kurzętnik. W ub. piątek przy budowie nowej szosy Kurzętnik-Nowemiasto uległ nieszczęśliwemu wypadkowi rob. Jankowski Jan z Nowegomiasta. Wywożąc z innymi żwir, Jankowski potknął się tak nieszczęśliwie, iż nogę najechał mu naładowany żwirem wagonik, powodując złamanie jej w kostce i zmiażdżenie stopy.

Młodemu i silnemu człowiekowi, umieszczonemu w Szpitalu Pow. grozi dozgonne kalectwo wskutek konieczności dokonania amputacji stopy.

Z dalszych stron.

Tragedia rodzinna.

Kowalewo. Wanda Kostrzewska z Chełmońca, pragnąc wyjść za mąż i chcąc zaoszczędzić trochę pieniędzy, zgodziła się do pewnego gospodarza za służącą, a zapracowany grosz przesyłała swej matce na przechowanie. Odkrył je jednak ojciec Leon Kostrzewski, pracownik kolejowy i całą gotówkę tę w wysokości 85 złotych przepił. Właśnie w dniu tym powróciła do rodziców Wanda Kostrzewska, aby udać się z narzeczonym swoim do Golubia po ślubne obrączki. Gdy dowiedziała się prawdy, z rozpaczy wypiła butelkę esencji octowej. Dopiero następnego dnia znaleziono ją nieprzytomną na drodze. Obecnie przebywa w szpitalu, gdzie walczy ze śmiercią. Otóż serce ojcowskie!

Trup w korytarzu. — Czy zatrucie alkoholem?

Toruń. Po północy w korytarzu domu przy ulicy Chełmińskiej 11 (obok magazynu mebli f-y Mathes). policja znalazła mężczyznę, nie dającego oznak życia. Przywołany lekarz pogotowia stwierdził, że mężczyzna ten już nie żyje.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że zmarły nazywa się Kazimierz Zaleski i że był zatrudniony w gazowni miejskiej; ustalono również, że Zaleski przed północą przebywał w jednej z restauracyj, gdzie pił wódkę. Przypuszcza się, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia alkoholem.

Policja prowadzi dochodzenia w celu ustalenia, w jaki sposób nieszczęśliwy dostał się z restauracji do wymienionego wyżej korytarza.

10 miesięcy więzienia za puszczenie w obieg fałszywej 5 złotówki.

Toruń. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Toruniu skazał robotnika Józefa M. z powiatu chełmińskiego na 10 miesięcy więzienia za puszczenie w obieg 5-złotówki. M. z otrzymanych za pracę pieniędzy wręczył swemu szwagrowi tytułem spłaty długu osobistego 5 zł, a gdy ten chciał je zbyć w sklepie, okazało się, że są fałszywe. Dochodzenia policyjne ujawniły, iż M. świadomie puścił w obieg monetę, wiedząc, iż jest fałszywa. Zeznania świadka B. szwagra oskarżonego, wyjaśniły sądowi, iż oskarżony, dając monetę świadkowi, oświadczył, iż jest ona nie całkiem „echt" i gdy mu się uda puścić ją, to wtedy ma zaliczyć tę kwotę na poczet jego długów.

Wobec tego oświadczenia wynikało, iż oskarżony świadomie usiłował puścić w obieg fałszywą monetę i na podstawie art. 177 k. k. skazał go na 10 mies. więzienia.

Stronnictwo „Narodowe" w Toruniu rozwiązane.

W toruńskiej organizacji Stronnictwa „Narodowego" wybuchł bunt członków przeciw sekretarzowi okręgowemu stronnictwa p. Ciesielskiemu.

W wyniku konfliktu władze okręgowe stronnictwa rozwiązały koło toruńskie.

Połowa wsi w zgliszczach.

Inowrocław. We wsi Ciechrzu koło Strzelna w zagrodzie rolnika Domanadzkiego wybuchł groźny pożar który w skutek silnego wichru przerzucił się na inne zabudowania i w krótce objął połowę wsi. Przybyłem na ratunek licznym strożom pożarnym udało się po długich wysiłkach pożar stłumić. Pastwą płomieni padło 11 budunków gospodarskich wraz z tegorocznymi zbiorami i inwentarzym żywym i martwym. Straty wynoszą z górą 150.000 złotych,

Wyrok na złodziei grosza publicznego w Radomiu.

Krzyszteforski skazany na 15 lat więzienia.

Kielce. W Sądzie Okręgowym w Radomiu zapadł wyrok w procesie o defraudację na szkodę Skarbu. Skazani zostali: Stanisław Krzysztoferski na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat i zapłacenie 100 tys. zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na trzy lata więzienia. Salwa na 7 lat z pozbawieniem praw na lat 5, Janura na 5 lat z pozbawieniem praw na lat 10, Włodarz na 4 lata, Paszkowski, Kozorawski i Hozerski po 3 lata więzienia każdy, Powichrowski na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat, Czyszkowski na 2 lata, Witkowski i Gorzelewski po 1 roku więzienia, Jasienicki i Puchalski na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 2 lata Michalski na 6 mies. więzienia z zaw., Werchowski na 3 mies. więz. z zawieszeniem na 2 lata, wreszcie Kielski, Rosenzweig i Lemański zostali uwolnieni. Sąd postanowił zasądzić powództwo od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa.

Zmarła z przerażenia.

Lisewo. Dnia 29 bm. o godz. 11.30 z nieznanych dotąd przyczyn powstał pożar w stodole będącej własnością p. Elżbiety Negalskiej w Lisewie. Pastwą rozszalałego żywiołu padła stodoła z tegorocznymi zbiorami. Dzięki szybkiej pomocy okolicznych straży, które przebywały w Lisewie na ćwiczeniach zdołano zlokalizować Straty wynoszą 12 tys. zł. Poszkodowana Nogalska, wdowa (której mąż zmarł przed rokiem) na widok szalejącego ognia tak się przeraziła, że zmarła na udar serca.

Przybyła natychmiast p. dr. Robińska stwierdziła już tylko śmierć

Zabił przez pomyłkę i popełnił samobójstwo.

Białystok. W majątku Pniewo w pow. łomżyńskim zabity został administrator majątku Józef Widziński, podczas gdy spał w swem mieszkaniu przy oknie. Do Widzińskiego strzelił z ulicy 30-letni zawodowy złodziej Marceli Antkiewicz.

Antkiewicz zamierzał zabić leśniczego Snopczyńskiego, do którego miał urazę, przez pomyłkę jednak zabił Widzińskiego. Sprawca zbrodni tak się przejął swą pomyłką, że udał się do mieszkania swej matki i tam odebrał sobie życie.

Oswojony bociek.

Piwnice. Para boćków, która przybyła w tym roku do gospodarza Deeringa do swego rodzinnego gniazda, miła kilka młodych bocianów. Widocznie rodzice nie mogli wyżywić naraz kilku dzieci, wyrzucili z gniazda jednego bociana na podwórze p. D. Gospodarz zaopiekował się młodym bocianem, myśląc, że gdy przyjdzie czas odlotu poleci razem z swą rodziną. Z pewnością pamiętając krzywdę jaką mu wyrządziła rodzina, bocian nie odleciał razem z innymi i pozostał u gospodarza. Bocian się tak udomowił, że razem z drobiem chodzi po zabudowaniach gospodarczych i wspólnie z nim je. Nie boi się ludzi, nie stroni od nich a nawet podchodzi do nieznajomych. Pozostanie boćka na zimę w okolicy wzbudziło zrozumiałą sensację.

Pod ciosami siekiery

Rolnik zamordowany przez żonę i dzieci

Niewesoło układało się życie rodziny gospodarza Stanisława Jaworskiego we wsi Zbigna Mała powiatu rawsko-mazowieckiego.

Jaworski lubił zaglądnąć do kieliszka, a z natury brutalny i bezwzględny, znęcał się potem nad swą żoną, 40-letnią Zofią i dwojgiem dzieci, 19-letnią Anielą i 17-letnim Stanisławem.

Był późny wieczór, gdy niespodziewanie ktoś zapukał do chaty Jaworskich. Gospodarz podniósł się z posłania i pospieszył do drzwi.

Otworzył je, a wówczas do izby wtargnęło czterech zamaskowanych mężczyzn. Jaworski padł trupem pod uderzeniem siekiery, którą trzymał w ręku jeden z bandytów. Obrabowawszy mieszkanie mordercy zbieglli.

Taką historię opowiedziała na posterunku policji, zanosząc się płaczem Zofia Jaworska.

W zeznaniu tym były jednak punkty budzące wątpliwość. Dochodzenie ustaliło, iż żadnego napadu bandyckiego nie było. Jaworskiego zamordowała jego własna żona, przy pomocy dzieci oraz swego przyjaciela, Mariana Chojnackiego, elektrotechnika z Warszawy.

Zabójców aresztowano.

Smierć pod kołami pociągu.

Kartuzy. Na odcinku Sierakowice — Kamienica Król. w powiecie kartuskim znaleziono zwłoki kancelisty odcinka drogowego P.K.P. w Sierakowicach — Józefa Czapiewskiego lat 36. Jak ustalono denat wracał z Sierakowic do swego miejsca zamieszkania i z niestwierdzonych przyczyn wpadł pod koła pociągu, doznając zmiażdżenia stopy i ran tłuczonych na głowie.

Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

Z siekierą na swego ojca.

Z Rawy Ruskiej donoszą o niezwykłym wypadku w. Wólce Mazowieckiej, w miejscowej szkole powszechnej. W szkole tej religię wykłada proboszcz grecko-katolicki, ks. Kiriło Tustanowski.

W ub. czwartek, gdy ks. Tustanowski prowadził lekcję religii w jednej z klas, nagle otworzyły się drzwi i do klasy wbiegła córka proboszcza Irena Tarnawicz, trzymając siekiere w ręce. Rzuciła się ona na proboszcza i zadała mu szereg ciosów w głowę i w plecy. Napadnięty miał tyle siły, iż wybiegł na podwórze, wzywając ratunku. Córka podbiegła za nim, i nadal niemiłosiernie masakrowała ojca. Dopiero obserwujący to zajście przez okno kierownik szkoły, Grzegorz Chomiak, zdołał po ciężkiej walce furiatkę ubezwładnić.

Ks. Tustanowski otrzymał 5 ran ciętych w rękę, obojczyk głowę i plecy. Furiatkę pod silną eskortą odwieziono do zakładu umysłowo chorych we Lwowie.

Okazało się, iż Tarnowicz dastał ataku szału pod wpływem przejść na tle pożycia ze swym mężem, b. redaktorem „Batkiwszczyny". Wypadek wywołał wielkie wrażenie w okolicy.

Gromadne odwołania rolników od wymiarów podatku dochodowdgo.

W ciągu miesiąca października władze skarbowe przystąpiły do wymiaru podatku dochodowego za rok ubiegły i do rozsyłania nakazów płatniczych do uiszczenia tego podatku.

Ponieważ, jak twierdzą rolnicy, wymiary te są bardzo znacznie zwiększone w stosunku do wymiarów roku ubiegłego i to w sposób nie znajdujący, zdaniem sfer rolniczych, uzasadnienia w istotnym stanie gospodarczym, przeto, jak nas dochodzą informacje z terenu, rolnicy składają gremialnie odwołania. Niektóre organizacje rolnicze wprost wystąpiły do swych członków, uskarżających się na nieuzasadniony wymiar podatku dochodowego, z wezwaniem do gromadnego składania odwołań.

W związku z tym wyjaśnić należy, iż w myśl obowiązujących przepisów, odwołania od wymiaru podatku dochodowego należy wnosić w ciągu dni 30 po otrzymaniu nakazu. Przed wniesieniem odwołania każdy powinien zwrócić się do Urzędu Skarbowego i zaciągnąć wyczerpujących informacyj, na jakiej podstawie dokonano wymiaru. Można również żądać od Urzędu Skarbowego informacyj na piśmie, ale wniosek taki podlega opłacie 5 zł — ustne informacje są bezpłatne.

Odwołanie powinno być szczegółowo uzasadnione t. zn., iż nie wystarczy ogólnie je umotywować, lecz należy dokładnie i skrupulatnie wyliczyć dochód ze wszystkich gałęzi gospodarstwa, a następnie koszty prowadzenia gospodórstwa jak robociznę, wyżywienie inwentarza, gospodarstwo domowe itd. W ten sposób odwołanie powinno być szczegółowe, lecz zarazem przejrzyste i rzeczowe. Odwołania wniesione po terminie dni 30 od doręczenia nakazu nie będą rozpatrywane.

Ruch towarzystw.

Zarząd miejscowego Koła Obywatelek L.O.P.P. podaje do wiadomości Szan. Członkiń, że kurs obrony przeciwgazowej dla Pań rozpocznie się nieodwołalnie w najbliższą środę tj. dnia 4 listopada 1936 r. o godzinie 5,30 po południu w auli Gimnazjum Państwowego.

Zaprasza się również i inne Panie do wzięcia udziału w kursie które nie są członkiniami Koła.

A. Zabrzewska
sekretarka

St. Gilowska
prezeska

Wydatkowanie władz na cele polityczne jest niezgodne z prawem

Ponowny wyrok na b. starostę działdowskiego.

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu rozpoczęła się we czwartek rozprawa przeciwko b. staroście działdowskiemu drowi Adamowi Twardowskiemu, oskarżonemu o przywłaszczenie pieniędzy publicznych w sumie ok. 22.000 zł

Pod zarzutem udzielania pomocy b. staroście zasiedli na ławie oskarżonych: Tadeusz Roszkowski i Błażej Leśniak.

Jak wiadomo, sąd pierwszej instancji skazał dra. Twardowskiego na 4 lata więzienia. Pozatem skazał go sąd na 6 miesięcy więzienia za usiłowanie nakłonienie dozorcy więzienia do przekroczenia obowiązków. Roszkowski został uniewinniony, a Leśniak skazany na 2 lata

Od wyroku tego apelował zarówno oskarżony, jak i prokurator. Na rozprawę do Poznania dra Twardowskiego nie sprowadzono. Przybył tylko Roszkowski, referendarz urzędu wojewódzkiego w Toruniu, zawieszony w urzędowaniu na czas procesu. Sprawozdanie dotychczasowego stanu sprawy omówił s. dr. Eimer, poczem przystąpiono do przesłuchania osk. Roszkowskiego, który do winy się nie przyznał. Twierdził, że zakwestjonowane kwity przywiózł dr Twardowski z Warszawy z B. G. K. Następnie oskarżony omówił obszernie transakcje wekslowe, poczem mówił o funduszu dyspozycyjnym starostwa.

Twardowskiego broni adw. Hejnowski z Poznania.

Sąd apelacyjny, po przeprowadzonej rozprawie, przyjął obronę dra Adama Twardowskiego i uwolnił go od zarzutu sprzeniewierzenia pieniędzy na szkodę poselstwa Japońskiego w Warszawie oraz usiłowanego przekupstwa strażnika więziennego.

Natomiast, opierając się na jego własnej obronie, sąd skazał dra Twardowskiego za wydatkowanie pieniędzy gospodarczych powiatu na cele polityczne na 2 lata więzienia. Sąd zaliczył skazanemu areszt śledczy, który wynosi półtora roku tak, że dr. Twardowski ma jeszcze do odbycia karę półrocznego więzienia.

Sąd w uzasadnieniu podkreślił m. in., że o ile wojew. Kirtyklis dał staroście drowi Twardowskiemu polecenie wydatkowania pieniędzy na cele polityczne, to starosta powinien był to bezwzględnie odrzucić, jako niezgodne z prawem.

Wicestar. Roszkowski został, podobnie jak w I instancji, uwolniony. Trzeci oskarżony Lesiak, skazany został na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, który wynosi więcej, aniżeli wymiar kary.

Grzeszolski uniewinniony.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w sensacyjnej sprawie o otrucie własnych dzieci.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w głośnym procesie poszlakowym oskarżonego o otruoie własnych dzieci talem przemysłowca Grzeszolskiego z Sosnowca.

Sala na parę godzin przed publikacją wyroku zapełniła się publicznością, która z niebywałem napięciem oczekiwała na decyzję Sądu Apelacyjnego.

O godz. 13.25 na salę wszedł trybunał i ogłosił wyrok uniewinniający Grzeszolskiego.

W motywach Sąd uznał, że wszelkie poszlaki skierowane pod adresem Grzeszolskiego jako mordercy są niedostateczne, a ponadto szereg poszlak branych pod uwagę przez Sąd Okręgowy został obecnie obalony zarówno przez przewód jak i też obronę. Chodzi tu między innemi o stosunek Grzeszolskiego do dzieci.

Ogłoszenie wyroku wywołało wielkie wrażenie. Na sali rozległy się nawet oklaski.

Wieczorem po załatwieniu formalności prawnych Grzeszolski opuścił więzienie.

* * *

Wyrok w procesie Grzeszolskiego ma jednocześnie ogromne znaczenie dla jego obrońcy adwokata Hofmokl-Ostrowskiego (ojca), który po wyroku sądu sosnowieckiego, zapowiadając telegraficznie apelację, nazwał wyrok „podeptaniem prawa" i został za to pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Dramateczne operacje na „Queen Mary" miotanej wichrem na Atlantyku

LONDYN. Nad kanałem La Manche, nad wyspami brytyjskiemi, Szkocją i Irlandią od trzech dni szaleje nieprawdopodobnie silna burza.

Komunikacja lotnicza Croydon — Paryż została przerwana.

Nawałnica uszkodziła 24 samoloty, z tej liczby 20 na lotnisku w pobliżu Paisley.

Na wybrzeżu w pobliżu Argyllshire fale wyrzuciły zwłoki 5 marynarzy. Zdaja się, iż są to ofiary katastrofy parowca szwedzkiego czy też norweskiego, który rozbił się na południe od Rossomul w hrabstwie Argyllshire.

Transatlantyk angielski „Queen Mary" w drodze powrotnej z Ameryki, przez ostatnie dwa dni musiał walczyć ze spienionym morzem, wskutek czego dotarł do z czterogodzinnym opóźnieniem.

Spośród pasażerów 50 osób uległo najrozmaitszym obrażeniom. Fale tak daleco rzucały okrętem, że 6 osób uległo złamaniu nóg i rąk. Jeden pasażer w starszym wieku został tak dotkliwie potłuczony przy upadku, wywołanym niesamowitem tańcem okrętu, iż musiano go ulokować w szpitalu okrętowym. Dwie osoby, które doznały ciężkich złamań, musiano operować. Wskutek tego kapitan statku dwukrotnie zwalniał bieg okrętu, aby umożliwić lekarzom przeprowadzenie operacji.

Jeden z pasażerów trzeciej klasy został oparzony parą, która wydobywała się z rury od centralnego ogrzewania.

Parowiec łotewski „Helena Taulbaums" zatonął w drodze z Liverpolu do Blyth. 18 ludzi załogi uratowano 4 o 9 brak wiadomości, a 5 utonęło.

Silna burza nawiedziła również wybrzeże Morza Północnego. Statek naftowy angielski „Lauvelwocd" zatonął około Brunsbuettel. Przy ujściu Elby zatonął stetek „Elbe" wraz z 15 ludźmi załogi.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — wtorek 3. XI.

6.30—8.00 Audycja poran. 11.30 Aud. dla szkół 12.03 Płyty 12.40 Skrzynka roln. 12.50 Dziennik południ. 15.00 Wiadom. gosp. 15.15 Konc. 16.15 Skrzynka P.K.O. 16.30 Konc. 17.00 Powieść mówiona 17.15 Konc. solistów 17.50 Monolog 18.00 Pogad. aktualn. 18.10 Pogad. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program na jutro 18.50 Pogad. aktualna 19.00 Dyskutujmy 19.20 Pojedziemy na łów. 20.00 Reportaż 20.10 Konc. 21.40 Odgłosy Podhala 22.30 Szkic literacki 22.45 Muz. tan.

Warszawa — środa 4. XI.

6.30—8.00 Aud. por. 11.30 Aud. dla szkół 12.03 Konc 12.40 Pogad. 12.50 Dzien. południ. 15.00 Wiad. gosp. 16.10 Zagadki muz. 16.03 Konc. 17.00 Odczyt 17.15 Th. Lalliet 17.35 Pieśni romantyków 17.50 Pogad. 18.00 Pog. aktualn. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program na jutro 18.50 O wiejskim programie radiowym 19.00 Kwadrans poezyj 19.15 Płyty 20.35 Chwila Biura Studiów 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna 21.oo Konc. 21.30 Lekkie piosenki i melodie 22.00 Konc. 23.oo Muz. tan.

Toruń — wtorek 3. XI.

7.25—8.00 Aud. por. 12.03 Płyty 12.40 Pom. gaz. roln. 13.00 płyty 15.15 Konc. reklamowy 15.35 Zycie kult. Pomorza 15.40 płyty 16.00 Odczyt gospodarski 18.10 Pogadanka 18.20 Audycja dla młodzieży 18.45 Progr. na jutro.

Toruń — środa 4. XI.

7.25—8.oo Aud. poran. 13.00 Płyty 15.15 Koncert rekl. 15.35 Wiad. społ. 15.40 płyty 16.00 Pagadanka 18.20 Pogadanka społeczna 18.25 płyty 18.45 Progr. na jutro 19.15 Pierwszy raz przed mikrofonem. 19.50 płyty.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Nr. akt: Km. 1057/35, 472/36, 499/36, 740/36 741/36, 774/36, 778/36.

Obwieszczenie

o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowymmieście n. Drw. **Alfons Ligmann** mający kancelarję w Nowymmieście ul. pod Lipami. Nr 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **5. listopada 1936 roku o godz. 12.30 w Mrocznie** odbędzie się

1-sza licytacja ruchomości,

należących do **Szczepana i Bronisławy Zawadzkich i** znajdujących się u dozorcy **Józefa Olęckiego, w Mrocznie**, składających się z 32 kół zapędowych, 1 pary kamieni, 1 regulatora do kamieni, 1 wrzeciona z kołem zębatem do kamieni, 1 koła do wrzeciona, 1 aspiracji z mechanizmem automatycznym, 1 perlaka, 1 czyszczarni przynależności do maszyn, 1 dolnej transmisji, 3 górnych transmisyj, łożyska do transmisyj, 1 podbudowy do planrychtu części do tego z wałem i bolcami, 2 łożysk mosiężnych do walców i 64 mtr. pasów z kubkami.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowemiasto, dnia 29. października 1936 r.

Ligmann, komornik.



Dnia 30 października br. o godz. 22.15 zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św. w 15-tym roku życia nasz najdroższy jedyny synek i najukochańszy braciszek

ś. p.

Alfons Olszewski

uczeń 3-ciej klasy gimnazjalnej w Nowymmieście

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Nowemiasto, dnia 31. X. 1936 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 3 listopada 1936 roku o godz. 9-tej z domu żałoby do kościoła parafialnego, następnie pogrzeb.

Obwieszczenie.

Podaje się niniejszym do ogólnej wiadomości, że począwszy od dnia 1 listopada 1936r.

przyjmowanie i załatwianie interesantów

w biurach Zarządu Miejskiego w **Lubawie**, także i w Kasie Miejskiej, Urzędzie Stanu Cywilnego i t. d., odbywać się będzie we

wszystkie dni urzędowe w godzinach od 10 do 12

Lubawa, dnia 29 października 1936 r.

(—) WOJCIECHOWSKI
burmistrz i urzędnik stanu cywilnego.